

Piotr Osowy

Aktywność informacyjna sądu a ustawowe granice pomocy stronie – rozważania na tle art. 5 k.p.c.

I

Sędzia w procesie jest tym „trzecim” (*tertius*). Z racji swej pozycji w procesie cywilnym zobowiązany jest do bezstronności i neutralności¹. Zobowiązuje go do tego także powszechnie akceptowana zasada kontradiktoryjności procesu cywilnego. Niemniej jednak względ na pewne postulaty dotyczące humanizacji procesu cywilnego spowodował wprowadzenie przez ustawodawcę do kodeksu postępowania cywilnego rozwiązania przyjętego w dyspozycji art. 5 k.p.c.²

Zgodnie z jego treścią, sąd³ powinien udzielać stronom i uczestnikom postępowania, występującym w sprawie bez adwokata lub radcy praw-

¹ A. Peyrefitte, *Wymiar sprawiedliwości – między ideałem a rzeczywistością*, Warszawa 1987, s. 44.

² Przepis art. 5 ma charakter normy ogólnej. Niezależnie od niego należy wskazać na art. 212, 327, 343, 357 § 2 czy 460 § 1 k.p.c.

³ Wprawdzie w art. 5 k.p.c. jest mowa o „sądzie”, jednakże stosownie do fazy postępowania, w grę może wchodzić przewodniczący (np. w fazie dekretacji pozwu czy wniosku). Potrzeba bowiem udzielenia wskazówek może wynikać już z treści samego pozwu czy wniosku w postępowaniu nieprocesowym. Zakres powinności sądu wskazanych w art. 5 k.p.c. obejmuje także i przewodniczącego w takim zakresie, w jakim spełnia on funkcje kierownicze i decyzyjne, np. w fazie badania warunków formalnych pozwu (por. W. Sługiewicz, *Glosa do orzeczenia SN z 17.01.1997 r. II CKN 61/96*, PS 1999, nr 1, s. 120).

nego, potrzebnych wskazówek co do czynności procesowych oraz pouczać o skutkach prawnych tych czynności i skutkach zaniedbań.

Obowiązujący kodeks postępowania cywilnego w części dotyczącej postępowania rozpoznawczego opiera się w znacznej mierze na strukturze Kodeksu postępowania cywilnego z 1932 r. Charakterystyczne dla przepisów tego kodeksu było to, że przyznawał on w szerokim zakresie uprawnienia sądowi, pozwalając na czynny udział w ustalaniu okoliczności sprawy. „Dążąc do wykrycia prawdy materialnej” – jak to stwierdził ówczesny znamienity procesualista E. Waśkowski – sąd mógł dopuszczać dowody niepowołane przez strony (art. 251 i 252 d.k.p.c.) czy przesłuchiwać strony w charakterze świadków (art. 237, 330 i 336 d.k.p.c.) i nawet czynić to pod przysięgą (art. 333 d.k.p.c.)⁴.

Jakkolwiek, zdaniem E. Waśkowskiego, Kodeks postępowania cywilnego z 1932 r. rozszerzył uprawnienia sądu⁵, to w rzeczywistości możliwość włączenia się sądu w postępowanie cywilne była ograniczona, głównie za sprawą dyspozytywnych uprawnień stron procesowych⁶.

W latach 1964-1996 w oparciu art. 3 § 2 k.p.c. kreowano w Polsce tzw. zasadę prawdy obiektywnej, której zewnętrznym przejawem była „nadopiekuńczość sądów”, polegająca na przesadnym działaniu z urzędu sądów I instancji.

W tym okresie ustawowy zapis zawarty w dyspozycji art. 5 k.p.c. w zasadzie nie przeszkadzał pracy sądów powszechnych, ponieważ na co dzień niewiele znaczył. Sytuacji nie zmieniło nawet poświęcenie mu uwagi w części III uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego

⁴ E. Waśkowski, *System procesu cywilnego*, Wilno 1932, s. 209.

⁵ E. Waśkowski, *op. cit.*, s. 210. Warto przypomnieć, że przepis pozwalający na dopuszczenie dowodu z urzędu Komisja Kodyfikacyjna wzorowała na art. 214 berneńskiej procedury cywilnej, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Polska Procedura Cywilna, Projekty referentów z uzasadnieniem*, Warszawa 1928, s. 269.

⁶ Niemniej jednak już w literaturze przedwojennej pojawiało się szereg opinii aprobujących postulat procesowej aktywizacji sędziego w procesie cywilnym; por. np. A. Pa-stuśka, *Indywidualistyczne i społeczne pojmowanie orzecznictwa cywilnego*, Głos Sądownictwa 1933, nr V, s. 338 i nast.; t e g o ż, *Uwagi krytyczne o przymusie adwokacki*, Głos Sądownictwa 1933, nr V, s. 213 i nast.; S. G o d l e w s k i, *K.P.C. a przymus adwokacki*, Głos Sądownictwa 1933, nr V, s. 428 i nast.; Z. F e n i c h e l, *Próba charakterystyki orzecznictwa procesowego Sądu Najwyższego*, Polski Proces Cywilny 1936, nr IV, s. 90 i nast.

z dnia 15 lipca 1974 r. KW. Pr. 2/74⁷, zawierającej zalecenia kierunkowe w sprawie podnoszenia poziomu i sprawności postępowania sądowego przez sądy powszechne i szczególne, rozpoznające sprawy cywilne, sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych oraz sprawy karne.

W konsekwencji nowego uregulowania treści art. 3 k.p.c. (usunięcia jego § 2 w 1996 r.) nastąpiło wyłączenie obowiązku sądu działania z urzędu, eliminując tym samym możliwość konstruowania tej podstawy w sposób niezależny od przejawu aktywności stron procesowych⁸. Należy w tym miejscu przypomnieć, że w poprzednim okresie ustrojowym w celu zabezpieczenia tzw. interesów uspołecznionych środków produkcji i zabezpieczenia ówczesnych struktur państwa ideologicznego oraz z powodu niewiary w potencjał intelektualny człowieka stworzono w szerokim zakresie podstawy do obciążenia sądu obowiązkiem możliwości zbierania materiału dowodowego z urzędu. Doprowadziło to do bierności podmiotów procesowych i zdeprecjonowania zarówno zasady dyspozycyjności, jak i kontrydiktoryjności. Ponieważ ujemne konsekwencje przedstawionego stanu rzeczy dały o sobie znać w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych, tacy przedstawiciele nauki jak K. Korzan⁹ czy M. Saw-

⁷ OSNCP 1974, nr 12, poz. 230. Już w owych „zaleceniach kierunkowych” SN wskazywał, „(...) że pełne informowanie uczestników postępowania o nieznanym im obowiązkach i uprawnieniach powinno skutecznie przyczynić się do tego, aby wnosili oni do procesu to, co wnieść mogą i co wnieść powinni, oraz żeby dokonywali swych czynności we właściwym czasie”. Informacja powinna odnosić się tylko do czynności procesowych dokonywanych w toczącym się postępowaniu, a zwłaszcza powinna pouczać o warunkach przepisanych dla tych czynności przez prawo procesowe, ponadto zaś wskazywać na skutki procesowe podjęcia lub niedokonania tych czynności zgodnie z przepisami prawa.

⁸ Wprowadzona w rozważanym zakresie zmiana k.p.c. oznacza w zasadzie powrót do klasycznej koncepcji: „[i]udex secundum allegata et probata patrium iudicare debet” – sędzia powinien orzekać według twierdzeń i dowodów stron. Niemniej jednak zgodzić się należy z K. P i a s e c k i m, który [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I, wyd. 3, Warszawa 2001, s. 99 uważa, że nie ma jednakże podstaw do uznania, że ustawodawca przyjął koncepcję procedury agonistycznej, polegającej na walce czy też tzw. sportową teorię (*sporting theory* procesu, *sporting theory of justice*), czy też wreszcie dozwala traktować proces jako grę (*il processo come giuoco*); zob. M. C a p p e l l e t t i, *Giustizia e società*, Milano 1972, s. 35. Wyjątek stanowią jednakże przepisy k.p.c. dotyczące postępowania odrębnego w zakresie spraw wynikających ze stosunku pracy (zob. dział III, rozdział II k.p.c.).

⁹ K. K o r z a n, *Przestrzeganie norm cywilnoprosesowych jako instrumentu zapobiegającego powstawaniu szkody w przedsiębiorstwie państwowym*, Katowice 1977, s. 51 i nast.

czuk¹⁰ zaczęli przeciwstawiać się zastępowaniu aktywności podmiotów procesowych wszechwładną opieką sądu. A. Wolter w jednej ze swoich glos zwrócił uwagę, że tego rodzaju opieka robiła wrażenie „dyskwalifikacji umysłowej dorosłego człowieka”¹¹. Pomimo jednak dokonanej zmiany legislacyjnej (inna sprawa czy systemowo konsekwentnej?)¹², jak słusznie zauważa K. Kołakowski¹³, „wiele stron (i ich profesjonalnych pełnomocników) na tę inicjatywę nadal czeka, zarzucając następnie sądom niedopełnienie ich – rzekomo ciągle jeszcze istniejących – obowiązków w tym zakresie”¹⁴.

A przecież doświadczenie uczy, że z jednej strony zbyt duże ułatwienia i pomoc sprzyjają powstawaniu zjawiska demobilizacji stron, brak troski o własne interesy, a z drugiej, rygorystyczne egzekwowanie od stron i ich pełnomocników ciężących na nich wymogów procesowych, to wypróbowane, skuteczne sposoby na zwalczanie apatii procesowej, przewlekłości i wzmoczenie sprawności postępowania, dlatego też bez większego ryzyka można stwierdzić, że proces cywilny typu opiekuńczego *a priori* nie może być procesem sprawnym i dobrze zorganizowanym. Czynnikiem z natury dynamizującym go jest uczynienie z zasady aktywności stron nadrzędnej zasady modelującej typ procesu i odpowiadającej jego funkcji, bo tam, gdzie strony odpowiadają za przebieg procesu, tam nie dochodzi do jego przewlekłości. W nauce państw Unii Europejskiej, a zwłaszcza niemieckiego obszaru językowego, zajmującej się problematyką czynności procesowych, w szczególności jej przejawu w ramach aktywności procesowej stron, nie budzi wątpliwości, że owa kreatywność spełnia konstruktywną funkcję kształtującą model aktywnego procesu cywilnego. Widzi się rolę stron procesowych jako „podmio-

¹⁰ M. S a w c z u k, *Problem aktywności stron (vigilantibus iura scripta sunt)*, ZN UJ 1974, z. 1, s. 117.

¹¹ Cyt. za K. K o r z a n, *Cel i przyczyny wpływu ustawodawstw państw obcych na kształtowanie się systemu prawa postępowania cywilnego w Polsce a zagadnienie odrębności narodowych*, [w:] *Jednolitość prawa sądowego cywilnego a jego odrębności krajowe*, pod red. M. Sawczuka, Lublin 1997, s. 242.

¹² Por. aktualne brzmienie przepisu art. 232 k.p.c.

¹³ Zob. K. K o ł a k o w s k i, *Dowodzenie w procesie cywilnym*, Warszawa 2000, s. 46.

¹⁴ Przykładowo wykorzystuje się treść art. 378 § 2 *in fine* w zw. z art. 386 § 4 k.p.c. do powoływania się na to, że, nie wyjaśniając dostatecznie okoliczności faktycznych, sąd nie rozpoznał istoty sprawy.

tów kształtujących proces” czy „kształtujących określone wzorce zachowania się” (*prozessgestaltendes Verhalten, die das Urteilsverfahren gestaltenden Parteihandlungen*¹⁵) albo jako zachowanie, którego charakterystyczny skutek przejawia się bądź w ukształtowaniu procesu, albo w tworzeniu jego stanu faktycznego...” (*Verhalten..., dessen charakteristische Wirkung entweder in der Gestaltung des Verfahrens oder in der Schaffung eines Tatbestandes besteht...*¹⁶), czy też jako najważniejsze „dla ukształtowania postępowania cywilnego i jego wyniku czynności tworzące całą *universitas* tego postępowania”¹⁷.

II

Właściwą realizację działań podmiotów dochodzących ochrony swych praw podmiotowych winna zapewniać właściwie pojmowana naczelną zasadą procesu cywilnego, a mianowicie zasada równości bądź równouprawnienia procesowego¹⁸. Gwarantuje ona tym podmiotom, uwzględniając istniejące różnice wynikające z odmienności ich ról procesowych (powód – pozwany, wnioskodawca – inni uczestnicy), jednakowe środki zaczepne i obronne oraz jednakową możliwość korzystania z nich. Określa zatem, w jakim stopniu (tu równym) podmioty te mogą względem siebie

¹⁵ Por. L. Rosenberg, K.H. Schwab, *Zivilprozessrecht*, München 1981, s. 356-357.

¹⁶ Por. G. Baumgärtel, *Wesen und Begriff der Prozesshandlung einer Partei im Zivilprozess*, Köln-Berlin 1972, s. 78-79 oraz 286; tenże, *Neue Tendenzen der Prozesshandlungslehre*, ZZP 1987, s. 121 i nast.

¹⁷ Por. R. Bruns, *Zivilprozessrecht*, München 1979, s. 118-119.

¹⁸ Zob. art. 14 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz.U. z 1977 r. Nr 8, poz. 167). Już W. Siedlecki, [w:] J. Jodłowski, W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1958, s. 163, podkreślał, że każdą instytucję procesową można i trzeba rozpatrywać w świetle zasady równouprawnienia stron. Zasadę wysłuchania stron, wchodzącą w skład szerszej zasady równości stron procesowych, omówił na tle prawa niemieckiego F. Praeger, *Das beidseitige Gehör im Zivilprozess*, „Archiv für die zivilistische Praxis” Leipzig 1930, s. 133 i 143. Wymienioną zasadę, także w jej (drugiej) postaci, dotyczącej właśnie równości środków procesowych opracował i wyjaśnił F.v. Hippel, *Wahrheitspflicht und Aufklärungspflicht der Parteien*, Leipzig 1939. Zasadę równości środków procesowych w jej dzisiejszym rozumieniu zaprezentował W.J. Habscheid, *Verfahren in Zivilsachen und aktuelle Fragen zum rechtlichen Gehör* (zob. jego streszczenie dokonane przez M. Sawczuk, [w:] *Z zagadnień prawa cywilnego*, Białystok 1991).

podejmnawć czynności procesowe na płaszczyznach zakreślonych przez zasadę dyspozycyjności i kontrydaktoryjności. Zapewniając więc ów stan równowagi w działalnności stron, sąd, uwzględniając zasadę *audiatur et altera pars*, winien, dla naświetlenia sprawy z dwóch przeciwstawnych punktów widzenia, uzyskać argumenty zarówno za jak i przeciw, co powinno go uchronić przed taką preferencją przytoczeń, która obarczona byłaby jednostronną wiedzą o poszukiwanych faktach procesowych¹⁹. Oczywiście, znalezienie obiektywnych kryteriów stwierdzenia pożądanego stanu równowagi procesowej jest w praktyce sprawą dość skomplikowaną, dlatego właśnie, w celu korekty ewentualnego stanu nierówności faktycznej, przewidziano normy, których adresatem jest sąd, nakładające nań obowiązek racjonalnego wspierania strony „słabszej”. Taką normą jest art. 5 k.p.c. Co prawda zapewnia ona swoisty przywilej procesowy jednemu podmiotowi, który jednak, co słusznie zostało podkreślone w doktrynie²⁰, nie ma na celu faworyzowania takiego podmiotu kosztem drugiego, który takiego instruktażu nie otrzymuje, lecz służyć ma wyłącznie zapobieżeniu ich nierówności faktycznej poprzez utrzymanie między nimi równowagi sił²¹. Nierówność ta ma swoje źródła w różnych faktach natury socjologicznej czy psychologicznej. Pozycję procesową może na niekorzyść jednej ze stron różnicować np. przynależność do określonej grupy spo-

¹⁹ Zob. J. Wróblewski, *Wartość a decyzja sądowa*, Wrocław 1973, s. 157 i nast.; S. Wrótkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa*, Warszawa 1974, s. 173 i nast.; A. Miączyński, *Ochrona praw jednostki w postępowaniu nieprocesowym*, ZNUJ Prace Prawnicze, Kraków 1979, s. 54 i 55.

²⁰ Tak np. E. Wengerek, *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, PiP 1955, z. 11, s. 778; M. Sawczuk, *op. cit.*, s. 118 czy B. Dobrzański, *Glosa do orzeczenia SN z dnia 20.01.1966 r. II PR 37/65*, NP 1966, nr 11, s. 1450.

²¹ Jednakowoż z punktu widzenia obowiązujących Polskę norm prawa unijnego unormowanie zawarte w art. 5 k.p.c. może budzić pewne zastrzeżenia, zwłaszcza w świetle orzecznictwa Trybunału Praw Człowieka, tworzonego na podstawie art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4.11.1950 r., dotyczącego wymagania tzw. „równości broni”, zgodnie z którą każda osoba powinna mieć rozsądną możliwość przedstawienia swej sprawy, w tym zwłaszcza dowodów, w warunkach, które nie sytuują jej w sytuacji wyraźnie gorszej w stosunku do adwersarza; zob. C. Mićk, *Ochrona prawa do słusznego procesu w sprawach cywilnych w Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, [w:] *Prawa Człowieka – Wymiar Sprawiedliwości*, Warszawa 1995, s. 64 czy *Orzecznictwo Strasburskie*, red. T. Jasudowicz, Toruń 1998, s. 224-30, 236-56, 245-46 i inne.

leczno-zawodowej, w ramach której strona zajmuje określone stanowisko²², kwalifikacje zawodowe, osobiste, wyrażające się zwłaszcza w doświadczeniu życiowym, poziomie intelektualnym²³ czy sytuacji materialnej, a nawet posiadanie określonych umiejętności językowych (erudycja lub jej brak)²⁴. Dodatkową zaporą jest sytuacja, którą umownie można określić jako „barierę nieznamomości norm procesowych”, a która stanowić może przeszkodę w stworzeniu stronom równych szans procesowych. W rezultacie w chwili obecnej samodzielne korzystanie przez strony procesowe z możliwości swobodnego decydowania o swoich – także procesowych – uprawnieniach, będące realizacją prawa do sądu, musi wiązać się z obowiązkiem uzyskania odpowiednich podstaw świadomego działania przez np. zebranie odpowiednich wiadomości czy nawet tylko zasięgnięcia podstawowych informacji o obowiązujących normach. Świadomość tego faktu nie jest jednak u stron nadal powszechna²⁵.

Postawić trzeba jednak pytanie, czy w powszechnie znanej treści art. 5 k.p.c. nie trzeba w chwili obecnej doszukiwać się czegoś nowego. Poprzednio ewentualna nieporadność strony niwelowana była, bez potrzeby sięgania do pośredniej drogi pouczeń, szerokim działaniem sądu z urzędu. Niemniej przepis ten także wówczas wiązał się ze szczególną wizją sądu „aktywnego” i „nadopiekuńczego” względem podmiotów poszukujących ochrony praw przed sądem. Wydaje się, że rozwój społeczeństwa obywatelskiego oraz konieczność podkreślenia roli sądów jako trzeciej władzy powinny doprowadzić do stworzenia rozumnego kompromisu między wizją sądu pozbawionego cech nadopiekuńczości a prawem strony procesowej do uzyskania od tegoż sądu informacji niezbędnych

²³ Por. zwłaszcza uzasadnienia do orzeczeń SN z dnia 15.03.1974 r. I CR 71/74, OSPiKA 1974, nr 10, poz. 205 i z dnia 3.11.1983 r. III CRN 223/83, OSPiKA 1984, nr 7-8, poz. 152.

²⁴ Por. M. B o r u c k a - A r c t o w a, *Poglądy na różnicowanie społeczne w świetle przepisów prawnych i stosowania prawa*, [w:] *Poglądy społeczeństwa polskiego na stosowanie prawa*, Wrocław 1978, s. 53.

²⁵ Stronom należy ułatwiać uzyskanie takiej wiedzy bez potrzeby każdorazowego korzystania z odpłatnej pomocy prawnej; zob. P. O s o w y, *Problemy dotyczące dostosowania polskiego prawa sądowego cywilnego do prawa europejskiego – ochrona praw i wolności na przykładzie prawa do sądu*, Rejent 2000, nr 12, s. 80-93.

do celowej i koniecznej obrony jej praw²⁶. Tym bardziej, że w literaturze przedmiotu²⁷ oraz w judykaturze²⁸ zwrócono już uwagę na to, że zniesienie przymusu adwokackiego pociąga za sobą nieodzownie włączenie się do postępowania sądu, który powinien odpowiednio informować strony procesowe o sposobie dokonywania określonych czynności procesowych. Ustawodawca zatem, decydując się na niewprowadzenie przymusu adwokackiego, nie może nie brać pod uwagę tego, że znaczna większość stron nie zastępowanych przez adwokata lub radcę prawnego nie zna, w każdym razie w stopniu dostatecznym do skutecznej obrony, zawilości i języka rozbudowanego i złożonego systemu przepisów prawa procesowego ani ocen i konsekwencji z tego płynących. Z tych zaś właściwości prawa procesowego, z jego abstrakcyjności i koniecznego formalizmu, zrezygnować nie można, dlatego też w judykaturze słusznie podkreślano, że obowiązujący system prawny liczyć się musi nie tylko z teoretycznym założeniem, „ że nikt nie może się tłumaczyć niezajomością prawa”, lecz „także ze stosunkami faktycznymi, które wskazują na to, iż zwłaszcza w zakresie procedury cywilnej znajomość obowiązujących w niej przepisów nie jest niestety jeszcze powszechna”²⁹. I właśnie ów brak socjalizacji prawnej społeczeństwa nakłada na sąd obowiązek, o którym mowa w art. 5 k.p.c.³⁰ Nie można jednak usprawiedliwiać

²⁶ Inna rzecz, że często do uzyskania rezultatu, o którym mowa w art. 5 k.p.c., wystarczy zwrócenie się do strony z należycie sformułowaną treścią zarządzenia (np. z art. 130 k.p.c.). Wymaga to jednak zwrócenia uwagi na to, że sąd pełni rolę służebną z jednej strony, z drugiej zaś, że przepisów k.p.c. nie znają również sami prawnicy, a w ramach doktryny procesu cywilnego z różnym nasileniem prowadzone są spory o ich właściwe rozumienie.

²⁷ Por. K. M o s z y ń s k i, *Parę uwag o przymusie adwokackim w sądach grodzkich*, Głos Sądownictwa 1935, nr VII, s. 790 i nast.; S. K a u t e, *O przymusie adwokackim w sądach grodzkich*, Głos Sądownictwa 1937, nr IX, s. 228.

²⁸ Por. orzeczenie SN z dnia 16.02.1936 r. C III 1217/34, OSP 1937, nr 3, poz. 37.

²⁹ Por. np. uzasadnienie do orzeczenia SN z dnia 1.02.1978 r. II CZ 6/78, OSPiKA 1979, nr 2, poz. 28.

³⁰ Odmienne G. B i e n i e k, E. W a r z o c h a, *Funkcjonowanie przepisów k.p.c. w praktyce sądów powszechnych*, ZN IBPS 1987, z. 25, s. 82 i nast. I dzisiejsza praktyka nie wskazuje na tak optymistyczną sytuację w zakresie znajomości i zrozumienia przepisów prawa, jak przedstawiona w wyżej przytoczonej publikacji. Można wręcz stwierdzić na podstawie dostępnej autorowi praktyki orzeczniczej, że stopień wiedzy o nich jest w szerokich kręgach posiadających nawet wyższe wykształcenie wciąż niski.

każdej niewiedzy o obowiązujących przepisach, zezwolić na powoływanie się przez strony na nieznanomość prawa w ogóle, a w konsekwencji zwolnić generalnie od odpowiedzialności za swe procesowe działania, dlatego w dążeniu do rzeczywistego wyrównania szans w procesie konieczna staje się potrzeba synchronizacji zasady równości nie tylko z korespondującą z nią tradycyjną zasadą porządku i kultury prawnej, tj. *ignorantia iuris nocet*, lecz także z zakotwiczoną w prawie cywilnym materialnym zasadą *vigilantibus iura sunt scripta*³¹.

Gdy chodzi o pierwszą z tych zasad, to należy również i dzisiaj, w zmienionych warunkach społeczno-prawnych podzielić przeważający pogląd, że nie można wprawdzie poprzestawać na zdawaniu się jedynie na fikcję powszechnej znajomości prawa, również procesowego, wystarczającą dawniej w połączeniu z zasadą *ignorantia iuris nocet*³², jednakże całkowicie z niej zrezygnować nie można. W krajach Unii Europejskiej już od dawna postulowano zwiększenie aktywności nie tylko samego przewodniczącego, ale i sądu w kierowaniu procesem cywilnym³³. G. Tarzia³⁴ zwraca uwagę na fakt, że w doktrynie państw zachodnioeuropejskich coraz częściej mówi się o konieczności uaktywnienia sędziego, ale nie znajduje to szerszego odbicia w treści przepisów prawa procesowego.

³¹ Por. A. Stelmachowski, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1985, s. 51 i nast. oraz s. 115; M. Sawczuk, *op. cit.*, s. 118 i nast.; por. nadto D. 42, 8, 24 – Cerv. Scaevola, *lib. sing. quaest. publ. tract.* Powołany Scaevola powiada: „...czuwałem, stworzyłem sobie lepszą sytuację, prawo cywilne zostało napisane dla czuwających i dlatego nie podlega odwołaniu to, co otrzymałem...”.

³² Por. F. Stundnicki, *Obecna rola zasady „nie można zasłaniać się nieznanomością prawa*, SC, t. X, Kraków 1967, s. 5; W. Siedlecki, *Uchybienia procesowe w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1971, s. 37 i nast.; W. Broniewicz, *Glosa do orzeczenia SN z dnia 31.07.1972 r. I CZ 95/72*, OSPiKA 1973, nr 9, s. 413 i nast.; orzeczenie SN z dnia 1.02.1978 r. II CZ 6/78, OSPiKA 1979, nr 2, poz. 28; J. Mokry, *Czynności procesowe podmiotów dochodzących ochrony praw w postępowaniu cywilnym*, Wrocław 1993, s. 29.

³³ Por. np. zasadę 3 załącznika do Zalecenia NR R (84) 5 Komitetu Ministrów Rady Europy dla Państw Członkowskich, dotyczącego zasad procedury cywilnej zmierzających do usprawnienia wymiaru sprawiedliwości, przyjętego 28 lutego 1984 r.; *Standardy prawne Rady Europy, Zalecenia*, t. IV, *Sądownictwo (...)*, wybór i tłumaczenie J. Jasińskiego, Warszawa 1998, s. 255.

³⁴ G. Tarzia, *Les pouvoirs d'office du juge civil en matiere des preuves. Mélanges en l'honneur de Roger Perrot*, Paris 1996, s. 470.

Również R. Perrot³⁵ zauważa, że sędzia nie powinien być jedynie biernym obserwatorem, lecz jego obowiązkiem jest uruchomienie wszelkich możliwych środków zmierzających do wykrycia prawdy w procesie. Wskazuje się tam również na to, że „sąd powinien, przynajmniej w czasie wstępnego posiedzenia (rozprawy), ale w miarę możliwości także w toku całego postępowania, pełnić aktywną rolę w zapewnieniu szybkich postępów sprawy, respektując przy tym prawa stron, w tym także prawo do równego traktowania”³⁶.

Nie wolno też zapominać, że prawo cywilne jest w chwili obecnej zasadniczo nastawione na to, iż strony stosunków materialnoprawnych winne same dochodzić swych praw i dlatego ten wycinek realizacji uprawnień pozostawiony jest z reguły tylko ich inicjatywie i następczej aktywności. Stąd właśnie znaczenie paremii *vigilantibus iura sunt scripta i volenti non fit iniuria*. Nie straciły one i dziś na znaczeniu, przeciwnie – zyskały, gdyż w sposób bezpośredni rzutują na sytuacje stron w procesie. Z tych względów należy przyjąć, że u podstaw art. 5 k.p.c. (i przepisów do niego nawiązujących) leży idea wyrażająca pewien kompromis między powyższymi zasadami. Jak trafnie zauważa J. Mokry³⁷, w sytuacjach przewidzianych tym przepisem istnieje z jednej strony domniemanie, że strona procesowa nie zastąpiona przez adwokata lub radcę prawnego nie zna prawa procesowego w stopniu skutecznym do ochrony jej praw (zna zaś prawo materialne), natomiast zna je sąd i dlatego ta jej nieznajomość nie szkodzi, z drugiej, reguła, iż skoro sąd zna prawo (*iura novit curia*), powinien je tej stronie objaśnić, jednak tylko w razie rzeczywistej potrzeby.

Obowiązek sądu wynikający z art. 5 k.p.c. należy rozumieć dwojako, nie tylko jako gwarancje realizacji przysługujących stronom praw procesowych i wyrównywanie wiedzy do poziomu lepiej prawem obeznaney, ale także jako swoiste remedium na inercję i niedbalstwo wynikające z tej

³⁵ R. Perrot, *Le droit à la preuve*, [w:] *Effectiveness of Judicial Protection and Constitutional Order*, ed. W.J. Habscheid, Bielefeld 1983, s. 91.

³⁶ Por. np. § 273 niem. k.p.c. Istnieje jednak pewne niebezpieczeństwo powstania konfliktu między zasadami dyspozycyjności a kontrydiktoryjności, między modelem sądu zbyt aktywnie zmierzającego do sprawnego wyjaśnienia okoliczności sprawy a koniecznością zachowania przez sąd całkowitej bezstronności. Problem ten staje się szczególnie wyrazisty na tle omawianego art. 5 k.p.c.

³⁷ J. Mokry, *op. cit.*, s. 29.

niewiedzy. Stąd konieczność informowania także o skutkach ewentualnych zaniedbań, a ponadto reagowania na ewentualne nadużycia praw procesowych³⁸. Ta dwojaka funkcja obowiązku informowania słabszej strony procesowej o aspektach jej procesowych zachowań odpowiada bardziej dzisiejszym realiom i bardziej pasuje do roli sądu jako organu aktywnego, a jednocześnie działającego bezstronnie i w sposób nie dający okazji do osłabiania zaufania stron do swojego autorytetu i niezawisłości³⁹. Zatem teza, jaka wynika z tych rozważań winna być następująca: równość procesowa stron winna być mierzona nie tylko faktyczną równością przysługujących im praw, ale i jednakowym ciężarem procesowych obowiązków.

W literaturze niejednokrotnie podkreślano, że strony procesowe mają nie tylko określone prawa, ale również określone obowiązki procesowe⁴⁰. W konsekwencji muszą ponosić nie tylko ryzyko nieprzedstawienia lub nieudowodnienia określonych twierdzeń, lecz także liczyć się z odpowiedzialnością z tytułu niespełnienia nałożonych przez prawo obowiązków procesowych, jak również ponosić odpowiedzialność za skutki swych działań i zaniechań, w tym za nadużycia praw procesowych⁴¹.

Równość natomiast w postępowaniu nieprocesowym doznaje istotnych modyfikacji i jest bardziej ograniczona zarówno ze względu na odmienną zależność znacznej liczby uczestników postępowania względem siebie, jak i z powodu tylko jednopodmiotowego uczestnictwa⁴².

III

Wzgląd na potrzebę stwarzania w postępowaniu faktycznej równości, tj. zapewnienia równych szans stronom procesowym w dochodzeniu prawa, powoduje – jak wykazano wyżej – konieczność udzielania w razie

³⁸ A także o skutkach zgłaszania żądań wygórowanych czy wręcz urojonych. Stąd konieczność informowania o oczywistej ich bezzasadności (np. art. 117 § 2 zd. 2 k.p.c.); por. także orzeczenie SN z dnia 19.02.1975 r. II CR 885/74, OSPiKA 1977, nr 3, poz. 50 (teza w uzasadnieniu).

³⁹ Tak J. Mokrý, *op. cit.*, s. 30.

⁴⁰ Por. W. Siedlecki, *Glosa do orzeczenia SN z dnia 3.12.1971 r. III CRN 376/11*, OSPiKA 1972, nr 11, s. 490.

⁴¹ Tak. K. Piasecki, *Nadużycie praw procesowych przez strony*, Palestra 1960, nr 11, s. 20.

⁴² Por. A. Miączynski, *op. cit.*, s. 53 i nast.

potrzeby ściśle określonego instruktażu prawnego. Analizując treść sądowego obowiązku informacji, o którym mowa w art. 5 k.p.c., należy w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na kwestie natury terminologicznej. Otóż obowiązek ten niektórzy przedstawiciele doktryny traktowali jako „pomoc sądu udzielana stronie procesowej”⁴³. Jak słusznie zauważa J. Mokry⁴⁴, użycie takiego sformułowania wydaje się być pewnym skrótem myślowym. Wyrażenia tego ponadto nie należałoby używać nie tylko ze względów semantycznych, ale i merytorycznych. Może ono bowiem sugerować, jakoby sądowi przypisano rolę pełnomocnika procesowego strony, do czego organ ten w żadnym wypadku nie jest upoważniony. Należy podkreślić, że w żadnym przepisie kodeksu postępowania cywilnego nie używa się określenia „pomoc”. Ustawodawca konsekwentnie posługuje się takimi terminami, jak udzielenie wskazówek lub pouczeń⁴⁵ albo zwrócenie uwagi bądź uprzedzenie o czymś⁴⁶.

Jak zatem należy pojmować owe „wskazówki i pouczenia” sądu udzielane stronom procesowym w trybie art. 5 k.p.c.? Ponieważ przepis ten nie miał swojego odpowiednika w Kodeksie postępowania cywilnego z 1932 r., nie można sięgnąć do wykładni historycznej. Wydaje się, że sens udzielania wskazówek i pouczeń winien sprowadzać się do udzielania stronom procesowym odpowiedniej „wiedzy, wiadomości, informacji czy zaleceń” na temat obowiązujących przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

Przy omawianiu komunikowania się ze stronami warto przypomnieć wiążące Zalecenie Nr R (95) 5 Komitetu Rady Ministrów Rady Europy dla Państw Członkowskich, dotyczące wprowadzenia systemów i procedur odwoławczych w sprawach cywilnych i handlowych oraz usprawnienia ich działania, przyjęte w dniu 7 lutego 1995 r.⁴⁷ Zawarto tam m.in. wskazanie, że istnieje „obowiązek podania przez sąd pierwszej instancji jasnych i wyraźnych motywów orzeczenia, wyrażonych zrozumiałym językiem”. Myśli zawartej w tym wskazaniu należy nadać oczywiście

⁴³ Tak np. W. Siedlecki, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I, Warszawa 1975, s. 68; M. Sawczuk, *O efektywności socjalistycznego postępowania cywilnego*, SC, t. XXV-XXVI, Warszawa-Kraków 1975, s. 260 i nast. oraz SN w orzeczeniu z dnia 3.05.1966 r. III CO 12/66, OSNCP 1966, nr 11, poz. 182.

⁴⁴ J. Mokry, *op. cit.*, s. 79.

⁴⁵ Por. np. art. 5, 136 § 2, 212 zd. 2, 327, 343, 357 § 2 zd. 1 czy 502 § 2 k.p.c.

⁴⁶ Por. np. art. 139 § 1 czy 159 § 1 k.p.c.

⁴⁷ Źródło informacji jak w przypisie 30.

dużo szersze znaczenie, gdyż za poważny błąd należałoby uznać jakąkolwiek próbę stworzenia autorytetu sądu poprzez „odgradzanie się od stron procesowych barierą niezrozumiałości jego działania i intencji, jakimi się kieruje”⁴⁸.

Od strony podmiotowej prawo do uzyskania informacji winno przysługiwać tej stronie⁴⁹, która w procesie występuje bez adwokata lub radcy prawnego⁵⁰. Nadto ze sformułowania art. 5 k.p.c. wynika również, że sam fakt posiadania przez stronę procesową (lub uczestnika postępowania nieprocesowego) pełnomocnika nie wyklucza obowiązku sądu w zakresie wyjaśnień i pouczeń. Jeżeli pełnomocnikiem tym jest np. współmałżonek lub współuczestnik postępowania, nie mający kwalifikacji adwokackich lub radcowskich albo kiedy pełnomocnikiem jest przedstawiciel ustawowy lub przedstawiciel organizacji społecznej czy pracownik zakładu pracy będącego uczestnikiem postępowania, to w tych wypadkach, wobec tego, że nie są to adwokaci ani radcowie prawni, sąd powinien im także udzielić niezbędnych wskazówek i pouczeń⁵¹. Czy zatem stronie, która występuje z adwokatem lub radcą prawnym, sąd nie będzie udzielał żadnych wskazówek czy pouczeń? Wydaje się, że taka interpretacja byłaby nieuzasadniona⁵². Sąd musi bezwzględnie udzielić stosownej informacji, nawet

⁴⁸ Niestety, np. wprowadzenie obowiązku przygotowywania pism procesowych w formie formularzy, w moim odczuciu, uznać należy za rozwiązanie o tyle słuszne systemowo, o ile bezużyteczne w codziennej praktyce działania sądów powszechnych. Rozwiązanie to nie spełnia jak dotychczas swojej roli w kreowaniu zasady równości (równouprawnienia) stron procesowych, skoro nawet pełnomocnicy reprezentujący stronę mają często kłopoty z prawidłowym wypełnieniem formularza.

⁴⁹ Udzielanie wskazówek i pouczeń powinno następować nie tylko w stosunku do stron postępowania (powoda i pozwanego), ale także wobec innych uczestników, jak np. interwenientów ubocznych. Pouczenia i wskazówki w stosunku do uczestników postępowania nieprocesowego występują przy istnieniu tych samych okoliczności, tj. braku odpowiedniego kwalifikowanego pełnomocnika.

⁵⁰ W sytuacjach, o których mowa np. w art. 136 § 2 czy 343 k.p.c., pouczenie może niekiedy dotyczyć również i strony procesowej zastępowanej przez adwokata lub radcę prawnego; tak również M. S a w c z u k, *Niezawisłość sędziowska a granice pomocy stronie, Studia z procesu cywilnego*, Katowice 1986, s. 39 i nast.

⁵¹ Por. także orzeczenie SN z dnia 14.04.1980 r. III CZP 19/80, OSPiKA 1980, nr 12, poz. 226 (w końcowej części uzasadnienia).

⁵² Tak np. M. J e d r z e j e w s k a, [w:] *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego*, cz. I. *Postępowanie rozpoznawcze*, t. I, pod red. T. Erecińskiego, Warszawa 2001, t. III, s. 72.

w wypadkach korzystania z profesjonalnego zastępstwa, np. w sytuacjach, o których mowa w art. 136 § 2, 139 § 2, 159 § 1 czy 175 k.p.c. Powyższe nie oznacza, że w praktyce trzeba udzielać stosownych informacji i wskazówek prawnych każdemu podmiotowi nie zastępowanemu przez adwokata lub radcę prawnego. Z literalnego brzmienia art. 5 k.p.c. wynika, że sąd udziela informacji potrzebnych, dlatego też trafnie podniesiono, że sąd (przewodniczący) według swego uznania decydować powinien o tym, czy w okolicznościach konkretnej sprawy istnieje obiektywna potrzeba udzielenia informacji lub pouczenia prawnego, przy czym uznanie to nie może być dowolne i podlega kontroli⁵³. Podobnie rzecz przedstawia się w dyspozycji art. 212 zd. 2 k.p.c., który jest w praktyce dość rzadko wykorzystywany⁵⁴. Warto wskazać, że możliwość „zwrócenia stronom stosownie do okoliczności uwagi na celowość ustanowienia pełnomocnika” winna być znacznie szerzej wykorzystywana w powiązaniu z art. 5 k.p.c.⁵⁵ W zaleceniach SN, o których była mowa wyżej⁵⁶, postulowano ponadto, aby sąd udzielał wskazówek i informacji „osobom nieporadnym, występującym bez adwokata lub radcy prawnego [uwaga autora] oraz w sprawach zawiłych”, jednakże nie sprecyzowano bliżej zakresu pojęciowego tej nieporadności. Trudna zresztą ustalić jakieś obiektywizowane kryteria tej nieporadności. Wydaje się, że decydować o tym powinny każdorazowo okoliczności rozpoznawanej sprawy, a owa nieporadność winna być pojmowana jako nieumiejętność korzystania

⁵³ Por. orzeczenie SN z dnia 20.01.1966 r. II PR 37/65, NP 1966, nr 11, s. 1450.

⁵⁴ A przecież jedną z konsekwencji modelowych zmian reguł postępowania cywilnego jest przeniesienie na strony obowiązków procesowych, w których już nie sąd, a jedynie pełnomocnik może je skutecznie wyřęczyć. Wypada także wskazać na marginesie na niespójność określenia osoby pełnomocnika w zd. 2 art. 212 k.p.c. W istocie chodzi bowiem o zapewnienie pomocy prawnej adwokata lub radcy prawnego, a nie, chyba że zupełnie wyjątkowo, o dowolnego pełnomocnika wśród wymienionych w dyspozycji art. 87 § 1 k.p.c.

⁵⁵ Ponadto w wypadku stwierdzenia u strony działającej bez fachowego pełnomocnika nieznanomości wchodzących w grę przepisów materialnoprawnych lub nieumiejętnego korzystania z nich, można jej zwrócić uwagę na celowość zgłoszenia wniosku w trybie art. 117 § 1 k.p.c.; zob. Z. K r z e m i ń s k i, *Pełnomocnik w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1971, s. 51 i nast. oraz orzeczenie SN z dnia 8.03.1972 r. I PZ 6/72, GSiP 1972, nr 13.

⁵⁶ Por. przypis 7.

z przysługujących stronie praw procesowych i spełniania nałożonych na nią obowiązków⁵⁷.

Przedmiotowy zakres udzielania przez sąd wskazówek i pouczeń, zgodnie z dyspozycją art. 5 k.p.c., powinien dotyczyć wyłącznie czynności procesowych dokonywanych w toczącym się procesie⁵⁸. Jak trafnie zauważa J. Mokry⁵⁹, powinny mianowicie informować o trzech procesowych aspektach tych czynności, tj. o:

- 1) ich wymogach prawnych,
- 2) skutkach ich podjęcia oraz
- 3) skutkach zaniedbań w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o wskazówki i pouczenia co do wymagań prawnych, to intencja ustawodawcy jest jasna. Mają one dotyczyć dopuszczalności i legalności, czyli elementów podmiotowych, treści i formy oraz informować o czasie, miejscu i przesłankach dokonania konkretnej czynności prawnej oraz o ewentualnych opłatach z tym związanych. Nie budzi ponadto wątpliwości, że informacje udzielane w trybie art. 5 k.p.c. nie mogą dotyczyć zasadności treści tych czynności z punktu widzenia prawa materialnego, wykładni tego prawa ani zawierać oceny skutków pod kątem ich ewentualnego uwzględnienia lub nie w merytorycznym orzeczeniu. Przy takim założeniu sąd w konsekwencji nie może informować ani pouczać strony o przysługującym jej np. prawie potrącenia, zatrzymania, o możliwości dokonania wyboru świadczenia alternatywnego czy przemiennego lub o dokonaniu innego jednostronnego, materialnoprawnego oświadczenia woli⁶⁰. Udzielenie takich informacji mogłoby wywołać wrażenie u strony przeciwnej, że sąd faworyzuje jej przeciwnika procesowego i oddziałuje na wynik procesu, a zatem nie jest bezstronny, do czego w żadnym wypadku nie należy dopuszczać. Wymaga podkreślenia, że informacje i pouczenia powinny być dokonywane rzeczowo i bez wykraczania poza obiektywne potrzeby postępowania w warunkach bezwzględnej bezstronności składu orzekającego.

⁵⁷ Tak np. B. Dobrzański, *op. cit.*, s. 1450-1451.

⁵⁸ Tak W. Siedlecki, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego...*, s. 68 oraz orzeczenie SN z dnia 16.10.1974 r. II CR 529/74, OSPiKA 1976, nr 3, poz. 61.

⁵⁹ Tak J. Mokry, *op. cit.*, s. 82.

⁶⁰ Por. J. Mokry, *Odwołalność czynności procesowych w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1973, s. 111.

O tym, kiedy w konkretnej sytuacji procesowej zachodzi potrzeba zastosowania art. 5 k.p.c. zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze wskazano wiele przykładów. Otóż sąd może w zależności od okoliczności sprawy poinformować strony procesowe np. o możliwości zapoznania się z aktami sprawy (art. 9 zd. 2 k.p.c.) w celu wniesienia środka prawnego⁶¹, o sposobie obliczania wartości przedmiotu sporu⁶², o skutkach zgłoszenia wniosku o wyłączenie sędziego w złej wierze, o możliwości zgłoszenia opozycji przeciwko wstąpieniu do procesu interwenienta ubocznego (art. 78 § 2 k.p.c.)⁶³, o możliwości ustanowienia pełnomocnika wyłącznie spośród osób wymienionych w ustawie procesowej (art. 87 i 465 k.p.c.)⁶⁴ lub innego pełnomocnika w oparciu o art. 175 k.p.c. albo o celowości jego ustanowienia na podstawie art. 212 k.p.c., o możliwości żądania zwolnienia od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych (art. 112 i 113 k.p.c.)⁶⁵, o możliwości ustanowienia kuratora (art. 143 i 144 k.p.c.)⁶⁶, o możliwości przywrócenia terminu (art. 168 § 1 k.p.c.)⁶⁷, o możliwości zmiany powództwa⁶⁸, o możliwości zgłoszenia wniosku z art. 194 § 1 i 2 k.p.c.⁶⁹, albo do pozwania (art. 194 § 3 k.p.c.), o możliwości dokonania przekształcenia procesu na podstawie art. 196 k.p.c.⁷⁰, o dopuszczalności zaskarżenia orzeczenia sądu wydanego w toku postępowania (art. 222

⁶¹ Por. orzeczenie SN z dnia 21.08.1972 r. I CZ 134/71, OSPiKA 1973, nr 5, poz. 83.

⁶² Por. orzeczenie SN z dnia 19.02.1975 r. II CR 885/74, OSPiKA 1977, nr 3, poz. 50 (w uzasadnieniu).

⁶³ Por. B. Dobrzański, *Glosa do orzeczenia SN z 15.04.1968 r.* I CR 33/68, OSPiKA 1969, nr 3, poz. 3.

⁶⁴ Por. B. Błaadowski, *Glosa do orzeczenia SN z dnia 25.07.1978 r.* III CZP 45/78, OSPiKA 1980, nr 5, s. 69.

⁶⁵ Por. orzeczenie SN z dnia 14.01.1972 r. III CRN 448/71, OSPiKA 1972, nr 7-8, poz. 144 (w uzasadnieniu).

⁶⁶ Por. orzeczenie SN z dnia 12.07.1978 r. IV CZ 99/78, OSPiKA 1979, nr 4, poz. 78 (w uzasadnieniu).

⁶⁷ Por. orzeczenie SN z dnia 1.02.1978 r. II CZ 6/78, OSPiKA 1979, nr 2, poz. 28 (w uzasadnieniu).

⁶⁸ Tak W. Siedlecki, *op. cit.*, s. 69 i 348-349; B. Dobrzański, *Glosa do orzeczenia SN z 21.12.1973 r.* III CZP 80/73, OSPiKA 1975, nr 3, s. 58 i nast.

⁶⁹ Por. orzeczenie SN z dnia 8.05.1968 r. II CZ 128/68, OSPiKA 1969, nr 4, poz. 95 (w uzasadnieniu).

⁷⁰ Tak W. Siedlecki, *op. cit.*, s. 358.

k.p.c.), o skutkach odmowy przedstawienia dokumentu (art. 251 k.p.c.)⁷¹ czy wreszcie o możliwości i korzyściach właściwego ukierunkowania oraz określenia zakresu zgłoszonego żądania (poza treścią art. 321 § 2 k.p.c.), w sytuacji gdy strona nie orientuje się co do różnicy między istotą i skutkami takich czy innych żądań⁷² itp.

Podobnie, jeżeli chodzi o wskazówki i pouczenia o ewentualnych negatywnych skutkach opieszałości strony w podejmowaniu tych czynności. Czynności sądu mogą dotyczyć w szczególności informacji o następstwach niedbalstwa w czynnościach już dokonanych, jak i w sytuacjach, w których należało od strony procesowej oczekiwać ich podjęcia⁷³. Konsekwencją takiego założenia jest sytuacja polegająca na tym, że w wypadku, gdy strona nie skorzysta ze wskazówek udzielonych jej przez sąd w ramach art. 5 k.p.c., sąd nie będzie mógł wbrew jej woli orzekać w taki sposób, w jaki orzekłby, gdyby strona działająca bez fachowego pełnomocnika skorygowała swoje czynności procesowe. W tym zakresie warto wskazać na szczególną sytuację, jaka występowała w sprawie rozstrzygniętej przez Sąd Najwyższy jeszcze w orzeczeniu z dnia 26.05.1956 r. I CR 672/55⁷⁴, w którym wyrażony został pogląd, że oddalenie powództwa może nastąpić jedynie wtedy, gdy strona pomimo udzielonego jej przez sąd pouczenia **świadomie** obstaje przy swoim wadliwie skonstruowanym powództwie.

Natomiast pewne wątpliwości mogą powstać, jeśli chodzi o udzielenie wskazówek lub pouczeń o skutkach podjęcia określonych czynności procesowych. Kodeks postępowania cywilnego posługuje się bowiem zwrotem niedookreślonym, a mianowicie „skutki prawne”, a nie „skutki procesowe”. Tymczasem wiadomo, że choćby dyspozytywne czynności stron procesowych wywierają oprócz skutków procesowych również

⁷¹ Tak K. Piasecki, *op. cit.*, t. 6, s. 101 wraz z cyt. tam orzeczeniem SN z dnia 21.08.1972 r. I CZ 134/71, OSN 1973, nr 5, poz. 83.

⁷² Por. B. Dobrzański, *Głosa do orzeczenia SN z dnia 10.12.1969 r. III CZP 91/69*, OSPiKA 1971, nr 3, s. 118; tenże w głosie do uchwały SN z dnia 21.12.1975 r. III CZP 80/73, OSPiKA 1975, nr 3, s. 58-59.

⁷³ Tak W. Siedlecki, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. I, Warszawa 1969, s. 89; J. Mokry, *Aktywność informacyjna sądu a realizacja praw i obowiązków procesowych przez strony procesu cywilnego*, [w:] *Proces i prawo. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Jodłowskiego*, Wrocław 1989, s. 421 i nast.

⁷⁴ OSN 1957, nr 1, poz. 23.

i określone skutki materialnoprawne, bezpośrednio lub pośrednio mające wpływ na tok procesu cywilnego. Przyjmując, że pouczenia nie powinny zawierać wyjaśnień przepisów prawa materialnego, co jest w zasadzie bezsporne⁷⁵, trudno jednak wyłączyć taką możliwość w wypadkach dotyczących np. nakłaniania stron do zawarcia ugody⁷⁶, informowaniu o skutkach cofnięcia powództwa⁷⁷ czy też żądania nieorzekania o winie rozkładu pożycia małżeńskiego w postępowaniu o rozwód czy separację.

Z uwagi na rangę i dużą praktyczną doniosłość obowiązku prawidłowej informacji, brak takowej, jej błędność, jak również nadmiar nie szkodzą stronom procesowym. Jednakże uchybienia w tym zakresie mogą stanowić podstawę zaskarżenia orzeczenia, a następnie jego ewentualnego uchylecia, pod warunkiem, że strona wykaże, że miało to wpływ na wynik sprawy (art. 368 pkt 5 k.p.c.). Jako zupełnie wyjątkową sytuację należy przyjąć, że naruszenie art. 5 k.p.c. może skutkować nieważnością postępowania (w warunkach art. 379 pkt 5 k.p.c.)⁷⁸.

W niektórych wypowiedziach w doktrynie wyrażany jest pogląd, że przepisowi art. 5 k.p.c. należy nadać jeszcze szersze znaczenie w związku z potrzebą wyrównywania pozycji procesowych stron, równych szans stron działających bez fachowego pełnomocnika⁷⁹, w szczególności przez pouczanie ich o okolicznościach faktycznych, wymagających wyjaśnienia. Natomiast w odmiennym, bardziej sformalizowanym kierunku poszło orzecznictwo SN odnośnie do art. 5 k.p.c. jako podstawy prawnej kasacji. Sąd ten np. w postanowieniu z dnia 4 września 1998 r. II CKN 258/98, oddalając kasację, stwierdził, że z art. 5 k.p.c. nie wynika obowiązek wskazywania stronom konieczności uzupełniania przedstawionych dowodów. W innej sprawie SN postanowieniem z dnia 7 kwietnia 1998 r.

⁷⁵ Odmiennie H. Dolecki, [w:] *Glosa do orzeczenia SN z dnia 25.10.1983 r. III CRN 234/83*, OSPiKA 1986, nr 1, s. 3 i nast.

⁷⁶ Zob. J. Lapierre, *Ugoda sądowa w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1968, s. 106.

⁷⁷ Zob. E. Warzocha, *Cofnięcie powództwa oraz wniosku wszczynającego postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 1977, s. 105-120.

⁷⁸ Szerzej na ten temat zob. M. Piekarski, *Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1966, s. 76 i nast.; W. Siedlecki, *Nieważność procesu cywilnego*, Warszawa 1966, s. 128 i nast. oraz M. Sawczuk, *Wzniesienie postępowania cywilnego*, Warszawa 1970, s. 155.

⁷⁹ Tak np. K. Piasecki, *op. cit.*, t. II, s. 100.

II CKN 685/97 oddalił wniesioną w imieniu wnioskodawcy kasację od postanowienia oddalającego jego apelację od postanowienia o rozgraniczeniu, opartą na podstawie naruszenia m.in. art. 5 i 232 oraz art. 236 k.p.c. „poprzez pominięcie pouczenia wnioskodawcy o jego uprawnieniach, w tym dotyczących wnioskowanych dowodów ze świadków, na precyzowanie tezy dowodowej co do zasiedzenia części gruntu znajdującego się poza granicą prawną”. Według tezy wyroku z dnia 3 grudnia 1997 r. I CKN 336/97, „naruszenie art. 5 k.p.c. stanowi uchybienie procesowe, które uzasadnia zarzut kasacyjny w ramach podstawy z art. 393¹ pkt 2 k.p.c., jeżeli *in concreto* zachodziła potrzeba udzielenia stronie pouczeń i wskazówek, w szczególności zaś pouczenia co do możliwości zgłoszenia wniosku o ustanowienia pełnomocnika z urzędu⁸⁰. Także w uzasadnieniu postanowienia z dnia 27 maja 1998 r. I CKN 730/97⁸¹ Sąd Najwyższy stwierdził, że istnieją „argumenty nakazujące z dużą ostrożnością podchodzić do naruszenia art. 5 k.p.c. jako podstawy kasacji”.

Przedstawione wyżej przykłady dają podstawę do przyjęcia ostrożnej tezy o tym, że w chwili obecnej nie jest rzeczą sądów **traktowanie** z urzędu składanych przez strony pism procesowych jako zawierających możliwe odmienne wnioski od wyraźnie w nich przedstawionych, i tym samym automatycznego uruchamiania dyspozycji art. 5 k.p.c.

IV

Jakkolwiek przepis art. 5 k.p.c. został pozostawiony w niezmienionej w istocie treści, która w zasadzie odpowiada postulowanym standardom wynikającym np. z punktu 3d zasady 5 Zalecenia NR R(94) 12 Komitetu Ministrów Rady Europy dla Państw Członkowskich, dotyczącego niezawisłości, sprawności i roli sędziów, przyjętego w dniu 13 października 1994 r.⁸², to jednak wynikające z niego obowiązki muszą być ograniczone do kwestii natury proceduralnej, a ich zakres oceniany z uwzględnieniem

⁸⁰ Na tle tak ujętej tezy może się zrodzić wątpliwość, w jakiej to sytuacji taka potrzeba może powstać, dopiero w kontrolowanym przez sąd kasacyjny postępowaniu przed sądem drugiej instancji. Ewentualne bowiem uchybienie sądu pierwszej instancji w tym zakresie nie będzie mogło stanowić skutecznej podstawy kasacji przy powołaniu się jedynie na naruszenie dyspozycji art. 5 k.p.c.

⁸¹ OSNC 1998, nr 12, poz. 221.

⁸² Zob. przypis 33 odnośnie do źródła.

dążenia ustawodawcy do przywrócenia przede wszystkim zasady dyspozycyjności i kontradyktoryjności, a także równego traktowania stron procesowych. Zachowanie dotychczasowego brzmienia art. 5 k.p.c. wymaga podkreślenia, że obecnie rola sądu (przewodniczącego) głównie w procesie może się sprowadzać w zasadzie do bezstronnego wyjaśniania kwestii proceduralnych, i to w zasadzie tylko tym podmiotom, które tego rzeczywiście potrzebują, i jedynie w stopniu umożliwiającym im zrozumienie toczącego się postępowania czy znaczenia podejmowanych czynności procesowych lub skutków zaniechania ich podjęcia.

Dziś potrzeba nie tyle więcej ingerencji i urzędowego działania sądów, co zwiększenia dyscypliny i odpowiedzialności bezpośrednio zainteresowanych podmiotów za losy i wynik toczącego się z ich udziałem postępowania. I do tego, w moim przekonaniu, nie trzeba sięgać do kolejnych prób nowelizacyjnych, a jedynie znacznie częściej sięgać do istniejących, wcale licznych i sprawdzonych przepisów dyscyplinujących strony.